

Love story z psychoanalizą w tle

Niebezpieczna metoda, reż. Agnieszka Lipiec-Wróblewska, Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy



MALWINA GŁOWACKA

Doktor nauk humanistycznych. Wykładowca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina.

A A A



Fot. Katarzyna Chmura-Cegiełkowska

Dramat Christophera Hamptona *Niebezpieczna metoda* (*The Talking Cure*) przenosi nas w czasy narodzin psychoanalizy. Carl Gustav Jung zaczyna stosować metody przejęte od swego wielkiego poprzednika Sigmunda Freuda. Podstawą radykalnie nowej techniki terapii jest rozmowa lekarza z pacjentem. Psychoanaliza pozostaje wówczas w fazie eksperymentów. Upłynie jeszcze sporo lat, zanim zdobędzie status nauki, która zresztą do dziś budzi szereg kontrowersji.

Do kliniki psychiatrycznej Burghölzli w Zurichu trafia młoda rosyjska Żydówka Sabina Spielrein, postać autentyczna, ze zdiagnozowaną histerią, czyli zaburzeniami na tle seksualnym. Zostaje pacjentką Junga. Jej pojawienie się będzie miało istotny wpływ na życie osobiste oraz przebieg kariery zawodowej najwybitniejszego ucznia Freuda. W wyniku długich godzin spędzonych razem między uczestnikami terapii nawiązuje się silna więź emocjonalna. Jung i Spielrein ulegają wzajemnej fascynacji i wkrótce zostają kochankami. Psychoanaliza okazuje się metodą silnie ingerującą nie tylko w psychikę pacjenta, ale także terapeuty. Może wyleczyć, może też prowadzić do rozpadu osobowości. Sabina uwolni się od dręczących ją demonów, choć nigdy całkowicie nie zdoła wymazać traumatycznych przeżyć, których doświadczyła w rodzinnym domu. Rozpocznie studia medyczne, zostanie lekarką, wniesie też osobisty, oryginalny wkład w rozwój powstającej nauki. Freud zaproponuje jej przejęcie kilku swoich pacjentów. Jung przeciwnie – przejdzie załamanie nerwowe. Choć, jak wiadomo z jego późniejszej biografii, zrewiduje wkrótce teorie Freuda i pchnie psychoanalizę na nowe tory.

Teatr Dramatyczny ponownie nadrabia zaległości repertuarowe polskich scen. W tym sezonie drugi raz po dramacie *Bent* Martina Shermana sięga po głośny tekst, tym razem autorstwa jednego z najważniejszych współczesnych dramatopisarzy brytyjskich. Agnieszka Lipiec-Wróblewska ma więc do dyspozycji znakomity materiał literacki i trzeba podkreślić, że reżyserka bardzo dobrze wykorzystuje potencjał utworu. Hampton czuje scenę oraz relacje między postaciami. Związki te są niejednoznaczne, skomplikowane, trudne, co pozwala aktorom na zbudowanie ciekawych, nieoczywistych ról. Lipiec-Wróblewska świetnie prowadzi zespół, precyzyjnie analizuje wzajemne zależności między osobami dramatu, tak że publiczność staje się niejako kolejnym uczestnikiem rozpisanego na wiele scen, angażującego i wciągającego seansu psychoanalitycznego. Odbywa się on w przestrzeni tak zaaranżowanej przez Agnieszkę Zawadowską, że kolejne miejsca nawiązują do klimatu epoki, ale równie dobrze mogłyby posłużyć za tło akcji rozgrywającej się współcześnie. Nastroj przedstawienia podkreśla muzyka Jana Miklaszewskiego.

Rafał Królikowski jako Carl Gustaw Jung daje dowód swych możliwości scenicznych, jak się zdaje, niewykorzystanych do tej pory przez teatr. Myślę, że aktor ten wciąż czeka na odkrycie, a jego potencjał wykracza poza propozycje repertuarowe i seriale, w których zwykle występuje. W każdym razie tworzy rolę będącą zwrotem w jego dotychczasowym dorobku. Jung w ujęciu Królikowskiego od momentu poznania Sabiny Spielrein toczy wewnętrzną walkę z samym sobą. Nie potrafi wybrać między mieszczańskim, przewidywalnym życiem męża i ojca a niepewnym losem u boku pacjentki, której pożąda. Decyduje się zostać z żoną, co ma na niego wyraźne destrukcyjny wpływ. Hampton pokazuje jasne i ciemne strony katartrycznej kuracji polegającej na docieraniu do najgłębszych zakamarków ludzkiej duszy. Jung okazuje się w rezultacie ofiarą tytułowej „niebezpiecznej metody”. Podobnie zresztą jak inny lekarz, zarazem pacjent Junga Otto Gross (dobry epizod Krzysztofa Ogłozy), którego praktyka psychoanalityczna prowadzi do uzależnienia od narkotyków i seksu z kolejnymi pacjentkami.

Sigmund Freud w wykonaniu Mariusza Wojciechowskiego to guru psychoanalizy, który z czasem traci strefę wpływów. Początkowo darzy Junga pełnym zaufaniem. Potem z niepokojem obserwuje, jak zdolny uczeń i epigon stopniowo uwalnia się od wpływu mistrza i wprowadza innowacyjne rozwiązania do jego koncepcji. Odczuwa satysfakcję, kiedy może potępić romans Junga i wytknąć mu poważne naruszenie zasad etyki zawodowej.

Sabina Spielrein w świetnej interpretacji Martyny Kowalik na początku przypomina dzikie zwierzę. Kiedy widzimy ją po raz pierwszy, ma głęboko założoną na głowę futrzaną czapkę, tak jakby nie była w stanie patrzeć na świat i czuła do niego wstręt. Szarpie się i rzuca po scenie. Wydaje się przypadkiem beznadziejnym. Po odbytej terapii i wstąpieniu na studia medyczne jest nie do poznania. Opanowana, spokojna, wyważona. Podejmuje dyskusję z Jungiem i niepewnie, ale przekonująco podważa niektóre założenia teorii Freuda.

Hampton porusza jeszcze jeden ważny wątek. Psychoanaliza staje się obszarem emancypacji kobiet. Jest nauką zawierającą nie tylko projekt zbudowania nowego, doskonalszego świata i stworzenia lepszego człowieka, ale także otwiera przestrzeń pozwalającą kobietom występować w nieznanych dotąd rolach. Jung chwilami sprawia wrażenie Pigmaliona, który obłąkaną pacjentkę zmienia w błyskotliwego doktora nauk medycznych. Dzieło uniezależnia się od swojego protoplasty i zaczyna wieść własne życie. Sabina należy do pierwszych kobiet uwalniających się od miejsca wyznaczonego im przez patriarchalny układ sił.

Przeciwnieństwem Sabiny jest Emma Jung (Zuzanna Grabowska), która pragnie jedynie spłodzić syna człowiekowi obdarzonemu wybitnym umysłem. Emma wydaje się dodatkkiem do mężczyzny, a całe jej życie kręci się wokół obowiązków domowych, podobnie jak żony Freuda, Amalii – w tej drugoplanowej roli występuje rewelacyjna Małgorzata Niemirska. Gra ortodoksyjną Żydówkę, która niczym szamanka mamrocze pod nosem urwane fragmenty modlitw w jidysz, jakby zaklinała wymykającą się spod jej kontroli rzeczywistość. Trwa przy mężu, bo takie jest powołanie kobiety, choć w istocie dawno go już straciła. Chce zapalić szabasowe świece, ale jednocześnie ma świadomość, że to tylko pusty rytuał, chyba nikomu już niepotrzebny.

W finale spektaklu nad sceną pojawia się ekran, a na nim lakoniczna informacja, że Sabina Spielrein z dwiema córkami została rozstrzelana przez nazistów pod Rostowem w 1942 roku. Tak oto poznajemy tragiczny epilog historii jednej z kobiet, dzielącej los wielu innych Żydów i Żydówek, których ambicje, plany, marzenia przepadły na zawsze.

5-02-2016

GALERIA ZDJEĆ

NIEBEZPIECZNA METODA, REŻ. AGNIESZKA LIPIEC-WRÓBLEWSKA, TEATR DRAMATYCZNY M.ST. WARSZAWY



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy
Christopher Hampton
Niebezpieczna metoda
przekład: Rubi Birden
reżyseria: Agnieszka Lipiec-Wróblewska
scenografia i kostiumy: Agnieszka Zawadowska
światła: Jaqueline Sobiszewski
muzyka i projekcje: Jan Miklaszewski
ruch sceniczny: Anita Wach
obsada: Rafał Królikowski, Zuzanna Grabowska, Martyna Kowalik, Mariusz Wojciechowski, Małgorzata Niemirska, Krzysztof Ogłoz, Maja Sulewska/Ewelina Zawistowska
premiera: 4.12.2015

TAGI: Agnieszka Lipiec-Wróblewska, Christopher Hampton, Warszawa, Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



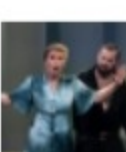
Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy



Łukasz Drewniak
K/97: To nie jest fajka.
Dyslokacja



Tomasz Mościcki
Akuratna rozrywka



Małgorzata Komorowska
Zwycięska i okrutna wojna
Judyty



Dominik Gac
Solidarnie o sobie



Piotr Olkusz
Może jeszcze będzie śmieszniej



Łukasz Drewniak
K/123: Trzy przedstawienia, o których jeszcze nie słyszeliście

Boska Komedial.
Międzynarodowy Festiwal Teatralny XVI edycja

BĄDZ NABIEŻĄCO

